

Stanisław Podobiński

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie

Milczenie jako mówienie w różnych sytuacjach życiowych

Milczenie, wynikające z niewiedzy, z wiedzy niepełnej, z przeświadczenia o niezmienności niczego przez swoją reakcję słowną - milczący z tego ostatniego powodu już wie, że choćby powiedział co o czymś myśli, nie zmieni to niczego, co jest poza jego wpływem, co podpowiada mu i jego uprzednie doświadczenie wraz ze świadomością, że język jest klasyfikatorem doświadczeń - jest jedną ze znanych postaw wobec świata, świata nie werbalizowanego w sposób bezwiedny bądź zamierzony.

Milczenie bywa uwarunkowane kulturowo - znane jest milczenie, częstsze niż u innych mieszkańców świata, Indian, szczególnie wodzów i tzw. wielkich wodzów. Znamienne jest i to, że u nich im wyżej w hierarchii społecznej znajduje się człowiek, tym mniej mówi, co wydaje się paradoksalnie prawidłowością odwrotną niż u ludów europejskich. U Indian język zdaje się być złożony głównie z milczenia o sprawach, zdarzeniach i sytuacjach o których nie należy mówić, lecz je przeżywać, obserwować, postrzegać i dostrzegać, hierarchizować, rozumieć ich złożoność i doniosłość. Jest to postawa dość częsta u osób sprzężonych blisko z naturą, wmyślających się w nią i wczuwających jednak i wówczas istnieje różnicowanie - tak zwane społeczności, a i języki określane mianem „prymitywnych”, dowodzą istnienia odrębnych intelektualnych segmentacji rzeczywistości. Dla Ludwika Wittgensteina język to - w określonym jednak rozumieniu - granice świata, pewien zakreślony obszar świata, że zaś światy poszczególnych społeczności znacznie się różnią, dowodzą tego analizy Lyonsa (Lyons 1975: 473 - 479), Sapira (Sapir 1978: 88 - 90), Wierzbickiej (Wierzbicka 1967: 165 - 167) i innych.

Sapir podkreślał dobitnie, co dziś wydaje się oczywiste, że zawsze „światy, w których żyją różne społeczeństwa, są odrębnymi światami, nie zaś tym samym światem, tylko opatrzonym odmiennymi etykietkami ...”

Ustalenie się więc milczenia jako cechy będącej wyrazem zgoła innych postaw wobec świata, a także utrwalenia i akceptacji bądź dezawuacji tychże zachowań, w tym zachowań językowych jako istotnego elementu „bycia”, jest za-

leżne od typu kultury, w której jednostka egzystuje, także jednak od indywidualnych cech - od doświadczeń i, kształtujących się w oparciu o nie, mentalności.

Utrwalenie owo przyjmuje kształt konwencji, uderza milczenie jako postawa godnościowa, jako przejaw męstwa, dojrzałości, umiejętności przetwarzania w sobie świata nie tylko na zasadzie: o czym nie można mówić, o tym należy milczeć, lecz: mówić należy tylko wówczas, jeśli by milczenie o tym czymś - o tym kimś nie było jednoznaczne. Milczenie postrzegane bywa przez postronnych i jako przejaw prostoty, naturalności, taktu, subtelności, „niewinności” nawet, zarazem jednak - w tym ostatnim przypadku najszczególniej - jako postawa uniemożliwiająca zobaczenie świata takim, jakim on w istocie jest, jako możliwość nieingerowania weń, jako postawa bierności, przy czym niereagowanie uznaje się za rodzaj milczenia zamierzonego, tak jak mówienie za rodzaj działania, np. *Zamilcz!, Milcz!, Zamilknij, (bardzo) proszę!, Nic nie mów, proszę!, Bądź cicho!, Cicho bądź!, Czy możesz przestać mówić?, Czy mógłbyś (mogłabyś) wreszcie przestać mówić?, Czy możesz milczeć?, Czy mógłbyś (mogłabyś) zamilknąć?, Czy mógłbym (mogłabym) Cię prosić, byś zamilkł(a)?, Skończ już (mówić)!, Czy możesz skończyć (mówić)?!, Czy mógłbyś (mogłabyś) skończyć (mówić)?!*

Także jednak, bardziej *expressis verbis* formułowane prośbą polecenia: *Zamknij się!, Milcz!, Cicho!, Cisza!, Ciszej!* i podobne są pragnieniem - zasadniczo ujętym - milczenia wokół siebie, zwykle jednak po to, by móc samej (samemu) mówić lub też po to, by milczeniem reagować na coś.

Oczekiwanie milczenia jako dyskrecji, jako nieujawniania spraw nieznanych, nieuczciwych, mogących przynieść szkodę tym, których tyczą bądź karę winowajcom - milczenia się domagającym - bywa werbalizowane frazeologizmami: *Gębę(y) zamknąć na kłódkę!, Morda(-e,-y) w kubeł!* (domyślnie włożyć by niczego nie móc mówić) *Cicho sza ...* (nierzadko ze wspomaganiami gestyczno-mimicznym, tj. kładzeniem palca na ustach, mającym oczekiwanie milczenia udobitniać. Niekiedy jest to eufemizowanie werbalne tychże oczekiwań, niekiedy ich silne kategoryzowanie, postawa zasadniczości, dystansu, manifestowanie chłodu emocjonalnego. Milczenie może wówczas odwoływać się do subtelności współroz mówcy bądź współroz mówców - istnieje niekiedy jako oczekiwanie domyślności współroz mówcy i w efekcie - oczekiwanej przez milczącego - reakcji słownej bądź fizycznej, np. opuszczenie domu gospodarza przez gościa mówiącego: *Chyba już (sobie) pójdę, zasiedziałem(am) się* i spotykającego się z milczeniem. Takie milczenie podpowiada gościowi, że powinien już pójść, że nie jest już niezbędny i jest to milczenie tożsame z nie wprost kierowaną intencją. Taką postawę milczenia, ściślej: zachowania milczącego, określa się mianem *inuendo* (Dąbrowska 1994: 159).

Jeżeli ktoś milczy z emocji, z przejęcia, ze zdumienia, z przerażenia, z zachwyty, mawia się, że głos mu uwiązł w gardle, zaś milczenie owo jest także wymowne lecz wówczas nie zamierzone jako mające podłoże fizjologiczno-emocjo-

nalne. Lecz i wtedy nie jest ono izolowane - towarzyszy mu przecież przyspieszona akcja serca, zmiana koloru twarzy, pocenie się, powiększenie źrenic, nerwowe ruchy rąk i podobne zachowania.

Milczenie jako przejaw niechęci i dystansu do rozmówców

Milczenie tego rodzaju wypływa z przeświadczenia o własnej wyższości, czyli i większej wartości niż partner (rozmówca), o którym się mniema, że ma on niewiele do zaoferowania bądź że jego intencje są nieprzejrzyste i, być może, nieuczciwe - zamierza najpewniej manipulować perswazją traktując mowę jako realizację funkcji impresywnej. Taka ocena rozmówcy wpływa na milczenie zamierzone. Dezawuuje się wówczas mówiącego żywiąc doń nieufność, niekiedy nawet uczucia negatywnie silniejsze - odrazę, lekceważenie, politowanie, wzgardę a nawet trwałą pogardę. Mimo że partner monologizuje dobierając najrozmaitsze środki językowe, milczący jednak stara się być na nie niepodatny, jest lustrem odbijającym słowa i intencje mówiącego.

Milczenie może być reakcją na zachowania innych jako wynik oceny siebie - siebie jako pokrzywdzonego, jako oczekiwanie na zadośćuczynienie ze strony mówiącego lub kręgu osób z nim związanych, także jednak jako pragnienie uwolnienia się od dokuczliwej znajomości, zażyłości, jako poszukiwanie szczególnego - w wymiarze prywatnym - splendid isolation.

Milczenie jako przejaw aprobaty, podziwu, uznania dla innych

O ile milczenie - w omówionym poprzednio punkcie - mogło być reakcją na bycie traktowanym przedmiotowo, o tyle milczenie aprobatywne jest wynikiem podmiotowego stosunku do rozmówcy, współrozmówcy lub mówiących. Owa aprobatywność milcząca wsparta jest uniesionym do góry kciukiem, uśmiechem wyrażającym uznanie, oklaskami, poziomym ruchem tułowia, chwytem się za głowę (z podziwu) i podobnymi zachowaniami quasi-werbalnymi, należącymi do kodu gestyczno-mimicznego.

Emocje pozytywne, acz nie werbalizowane, wywołują po drugiej stronie zazwyczaj także pozytywne emocje, zawiązuje się dialog, następuje tu bowiem rzeczywiste spotkanie się dwu (dwóch) osób, w czym komunikowanie uznania jest tylko składnikiem. Tam osobowość - jako bycie osobą - milczącego była narażona na szwank, była drażniona w jej godności, tu jest dowartościowana, upodmiotowiona.

Podsumowanie

Mowa jest werbalizacją myśli, ich częściowym nieledwie wysłowieniem bądź wysławianiem, obok mówienia przecież istnieje uwewnętrznianie doznań, przeżyć i wrażeń, istnieje wiele myślowych procesów mających i werbalny, i niewerbalny kształt. Mówienie jest sposobem prezentowania przeżywania, jest wy-

pełnieniem przestrzeni wokół mówiącego oraz przestrzeni w relacji z kimś innym, replikującym lub tylko trwającym w zasłuchaniu, lub też tylko tkwiącym we własnym zamyśleniu. Milczenie postrzegane jest i jako zgoda na fakty - niekiedy jako bezradność wobec faktów - i jako negacja tego, co wokół. Jest istotną częścią bycia, spotkania i spotykania się ludzi z sobą, bliższego stykania się z sobą a nie tylko komunikowania się. Jest czymś innym w każdym konkretnym akcie komunikowania się, wszędzie jednak czymś bardzo istotnym.

Milczenie stanowi niemal kościec poezji, tak jak pauza w muzyce jest dźwiękiem; lepiej wybrzmiewa milczenie w dialogu niż patoka słów czy słowo jedno nawet, a zbędne. Sztuka obcowania z sobą to - wedle naszego przeświadczenia - sztuka umiejętnego milczenia zaledwie inkrustowanego słowami, w przeciwnym razie dialog jest „przegadany”. W paremiologii gromadzącej i badającej werbalne przejawy zsyntetyzowanej mądrości ludowej, czyli przysłowia, porzekadła, sentencje, milczenie jest wysoko wartościowane i ma niemal identyczne odpowiedniki słowne w wielu językach: *Milcząc nie urazisz* - *Qui detout se tait, de tout a paix* - *Silence does seldom harm* - *Schweigen und Denken kann niemand kränken* - *Małczaniem nikogo nie obidisz* - *Silendo nemo peccat*.

Że jednak wśród przysłów spotyka się i takie, które by można umieścić na przeciwnych biegunach, np. *Nie suknia zdobi*, zarazem jednak: *Jak cię widzą, tak cię piszą*, i odnośnie do milczenia przysłów takich jest wiele, np. *Kto milczy, zezwala*, zarazem: *Milcząc, nie urazisz* czy, mające biblijny rodowód: *Mowa jest srebrem, a milczenie złotem* lub też: *Lepiej milczeć niż głupio pleść*, mające ekwiwalenty i w innych językach: *Speak fitly, or be silent wisely*, łacińskie: *Qui tacet, consentire videtur*, czyli: *Kto milczy, zezwala (na coś)*, akceptuje bezsłownie. Ta sentencja mówi o nieco innym - niż tylko niemówienie - byciu, zachowaniu się, zwłaszcza wobec zła, kiedy milczenie jako niereagowanie jest współudziałem w złu.

Milczenie jest zarazem naturalnym stanem w medytacji, w koncentrowaniu myśli i w relaksacji, w myśleniu podświadomym również w sposób oczywisty. Pozwala - najpewniej skuteczniej - pracować wyobraźni. Umiejętność mówienia rodzi się z mówienia obejmującego i milczenie jako immanentny składnik dialogu upoetyczniający dialogowość. Jedno z przysłów Wschodu mówi, że parę ludzi, między którymi „coś się iskrzy”, czyli ludzi „dla siebie”, poznaje się po tym, że *jest jej dobrze z sobą w milczeniu*, zaś przekorne arabskie przysłowie powiada, że *najwięcej szczęścia daje kobieta, która najmniej mówi*. Biblijne zdanie: *Mowa jest srebrem a milczenie złotem* nie deprecjonuje wszelako mowy, mówienia, języka, czego dowodzą także biblijne zdania: *Słowa Pańskie, słowa czyste: srebro w ogniu doświadczone*, także: *Srebro wyborne język sprawiedliwego*. Biblia jest jednak bezwzględna dla milczących z niewiedzy: *I głupi, jeśli milczy, będzie mian za mądrego, a jeśli stuli usta swe, za roztropnego* (Księga przypowieści Starego Testamentu), z kolei w Talmudzie zawarta jest sentencja: *Milczenie przy-*

stoi (i - S.P.) mędrcom, a co dopiero głupcom. Adam Mickiewicz, znający wartość słowa, żywi jednakże wielką estymę dla milczenia, gdy mówi:

*Zaiste mite Bogu jest aniołów pienie,
Ale daleko miłsze człowieka milczenie.*

Stanisław Jerzy Lec, w jednym ze swych „nieuczesanych” aforyzmów stwierdza: *Nawet w jego milczeniu były błędy językowe.*

W różnych sytuacjach życiowych człowiek określa się mówieniem dokonując autoprezentacji i bywa, że sprawność w tym decyduje o jego losach, bywa jednak i tak że mądre milczenie - stanowiące o jego dojrzałości, szacunku dla słów i wycuciu sytuacji - w równej, jeśli nie większej, mierze może dobrze zdecydować o jego losie.

BIBLIOGRAFIA

Bańka, A. (1994). *Jakość życia w psychologicznych koncepcjach człowieka i pracy*. [w:] Bańka, A., Derbis, R., (Red.) *Psychologiczne i pedagogiczne wymiary jakości życia*. Poznań: Gemini.

Dąbrowska, A. (1994). *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

Derbis, R., Mirowska, M. (1992). Swoboda działania i przyjmowanie perspektywy partnera jako modyfiaktory zachowań pdpowiedzialnych. *Przegląd Psychologiczny*, 3, 317-328.

Jarymowicz, M. - Red. (1994). *Poza egocentryczną perspektywą widzenia siebie i świata*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.

Lyons, J. (1975). *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Nowakowska-Kepmna, I. (1992). *Język a kultura. Podstawy metodologiczne semantyki współczesnej*. Wrocław: Wiedza o Kulturze.

Sapir, E. (1978). *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Whorf, B.L. (1982). *Język, myśl i rzeczywistość*. Warszawa: Wiedza Powszechna.

Wierzbicka, A. (1967). *O języku dla wszystkich*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

SUMMARY

SILENCE MEANT AS SPEECH IN CERTAIN SITUATIONS IN LIFE

Stanisław Podobiński

Silence may result from ignorance, uncertain knowledge, from the opinion that one's verbal reaction will not change anything - a person remaining silent because of the last reason knows, from his or her own experience, that no matter whether he/she speaks his/her mind or not nothing will change. He or she is aware of the fact that language classifies experiences - i.e. is one of the familiar attitudes towards the world, the world non-verbalised in an unconscious or intentional way.

Silence is sometimes conditioned culturally - there is the well known silence of Indians, occurring among them more often than among other peoples in the world, especially the silence of Indian chieftains and the, so called, big chiefs. It is significant that the higher position an Indian occupies in social hierarchy the less he speaks which is, paradoxically, exactly opposite to European tradition. Among Indians, language seems to consist mainly of silence about events and situations that are not supposed to be talked about but should be experienced, observed, perceived and given attention to, evaluated, comprehended in terms of their complexity and importance. It is an attitude often assumed by people living close to nature, contemplating and experiencing it deeply. Even then, however, there is divergence - the, so called, populations and their languages, often described as „primitive”, reveal existence of separate intellectual segmentations of reality. For Ludwig Wittgenstein, language defines - in specific meaning - borders of a world, certain definite areas of the world, as the worlds of individual communities are significantly different from each other, which was proved by analyses by Lyons (Lyons 1975: 473-479), Sapir (Sapir 1978: 88-90), Wierzbicka (Wierzbicka 1967: 165-167) and others.

Sapir put strong stress, which seems quite obvious nowadays, on the fact that „worlds inhabited by individual communities are separate worlds, not one world described by different labels ...”.

Therefore, establishment of silence as a feature expressing a totally different attitude towards the world as well as consolidation and acceptance or rejection of those attitudes, including language attitudes, as an important element of „being” depend on a type of a cultural environment in which a human being exists, but also on individual features - on experience and mentality which is based on the experience.

The consolidation assumes a form of convention. Silence is understood as a dignified attitude, as a sign of valour, maturity, ability to process the surrounding world not only according to the principle: things that cannot be spoken about should be drowned in silence, but: one should speak only when remaining silent about a thing or person is not explicit.